

Ks. Andrzej TULEJ

## PROBLEMATYKA CHRZCIELNA PERYKOPY O BŁOGOSŁAWIENIU DZIECI PRZEZ JEZUSA (Mk 10,13-16 par.)

**Treść:** 1. Kontekst Mk 10,13-16 par.; 2. Redakcja opowiadania Mk 10,13-16; 3. Problem interpretacji chrzcielnej logionu Mk 10,14 par.

**Słowa kluczowe:** Ewangelie, chrzest, dzieci, błogosławieństwo, królestwo Boże.

**Keywords:** Gospels, Baptism, Children, Blessing, Kingdom of God.

Co pewien czas powraca dyskusja na temat związku ewangelicznego epizodu o błogosławieniu dzieci przez Jezusa opisanego w Mk 10,13-16 par. z chrztem dzieci<sup>1</sup>. Dyskusja ta sięga niemal początków Kościoła a języczkiem uwagi jest logion: "Ἀφετε τὰ παιδία ἔρχεσθαι πρός με, μή κωλύετε αὐτά, τῶν γὰρ τοιούτων ἐστὶν ἡ βασιλεία τοῦ θεοῦ [„Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie zabraniajcie im, do takich bowiem należy królestwo Boże”] (Mk 10,14 par.).

Na początku należy zaznaczyć, że perykopa ta nie jest jedynym tekstem nowotestamentalnym wywołującym problematykę chrzcielną. Do takich można zaliczyć inne teksty, np.: „On cię pouczy, jak zbawisz siebie i cały swój dom” [Piotrowe wyjaśnienie sprawy Korneliusza] (Dz 11,14); „Kiedy została ochrzczona [Lidia] razem ze swym domem...” (Dz 16,15); „...[strażnik więzienia] przyjął chrzest wraz z całym swym domem” (Dz 16,33); „Przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana z całym swym domem...” (Dz 18,8); „...ochrzciłem dom Stefanasa” (1Kor 1,16); natomiast w 2 Tm 1,16; 4,19 jest mowa o „domu Onezyfora”.

We wszystkich wspomnianych tekstach można zauważyć jednak pewną trudność. Mówią one albo o chrzcie bez wyraźnego wspomnienia dzieci, albo o dzieciach bez wspomnienia o ich chrzcie. Dlatego też przedmiotem dyskusji stał się w tym miejscu temat nawrócenia i chrztu rodzin albo całych „domów”, jak też problem poruszony w 1 Kor 7,14 dotyczący poświęcenia niewierzących członków

---

<sup>1</sup> Por. A.M. AMBROZIC, *The Hidden Kingdom. A Redaction-Critical Study of the References to the Kingdom of God in Mark's Gospel* (CBQ MS II), Washington 1972, 154; G. BEDOUELLE, "Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie", *Communio* 3 (1985), 44-60; J. GNILKA, *Pierwsi chrześcijanie. Źródła i początki Kościoła*, tł. W. Szymona OP, Kraków 2004, 382n; S. LÉGASSE, *Jésus et l'enfant. «Enfants», «petits» et «simples» dans la tradition synoptique* (EtB), Paris 1969, 210-214; A. SKOWRONEK, "Z teologii chrztu", w: *Sakrament chrztu*, red. A. Skowronek, Katowice 1973, 16-25.

rodziny: „Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak uświęca się niewierząca żona przez «brata». W przeciwnym wypadku dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są święte”.

Niezależnie od wyników badań nad praktyką Kościoła pierwotnego w tym względzie, widać wyraźnie, że Nowy Testament nigdy wprost nie mówi o chrzcie dzieci. Można natomiast na podstawie tych tekstów uzasadnić ów zwyczaj nie wprost. Skoro na przykład w ujęciu św. Pawła przez chrzest człowiek otrzymuje udział w darze zbawienia, to wydaje się czymś wręcz niemożliwym, by chrześcijanie Kościoła pierwotnego wykluczali chrzest dzieci podczas nawróceń całych rodzin („domów”), argumentując to szacunkiem dla wolności osobistej.

Zanim przyjrzymy się bliżej próbom odczytania zabarwienia chrzcielnego perykopy o błogosławieniu dzieci, zwrócimy najpierw uwagę na kontekst opowiadania i jego redakcję.

### 1. Kontekst Mk 10,13-16 par.

Opowiadanie należy do sekcji Mk 10,1-31, która zawiera w sobie kilka epizodów umieszczonych w kontekście wyjścia Jezusa z uczniami z Galilei w kierunku Jerozolimy. Sekcję tą cechuje tematyka małżeństwa, dzieci, bogactwa. Porusza problemy związane z rodziną i prowadzeniem domu. Wiele cech wskazuje na to, że ostateczna redakcja należała do Marka<sup>2</sup>. Jeden z egzegetów zauważa: „Całością rządzi antyteza. Chodzi o kontrast, jaki tworzy regularne pojawianie się par: pokorny i ten, który jest podziwiany; biedny i bogaty; ostatni i pierwszy; najmniejszy i największy; ci, którzy służą i ci, którym się służy”<sup>3</sup>. Jest bardzo prawdopodobne, że epizod z dziećmi (Mk 10,13-16) i następujące potem spotkanie Jezusa z bogatym młodzieńcem (Mk 10,17-31) dotyczą jednego tematu.

V. Taylor w swoim komentarzu przedstawia bardziej szczegółowo strukturę tej sekcji Ewangelii Marka. Rozpoczyna się ona od danych topograficznych: „Wybrał się stamtąd i przyszedł w granice Judei i Zajordania” (w.1a). Wzmianka o tłumach i nauczaniu (w. 1b) wprowadza dwa paradygmaty: o rozwodach (ww. 2-9), który jest powiązany z logiami pokrewnymi (ww. 10-12), i o dzieciach (ww. 13-16), z włączonym podobnym logionem (w. 15). Potem następuje spotkanie Jezusa z bogatym młodzieńcem (ww. 17-22), rozmowa o bogatych (ww.23-27) i pytanie o nagrodę (ww. 28-31). Elementami narracyjnymi tej sekcji są:

- wzmianka o tym, że Jezus spotkał bogatego młodzieńca „gdy wybierał się w drogę” (w. 17a);
- wzmianka o tym, że „Jezusa spojrział dookoła” (w. 23);
- uwaga, że tym, który zaczął mówić „oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą” był Piotr (w. 28).

<sup>2</sup> Poza ww.13-16 uwagę zwracają: ramy geograficzne (w.1), „dom” (w.10), charakterystyczne dla Marka słownictwo (w.17), wyrażanie uczuć (ww.21n), spojrzenia Jezusa (ww.23.27).

<sup>3</sup> P.S. MINEAR, "The Needle's Eye. A Study in Form Criticism", JBL 61 (1942) 159.

Marek nie posiada szczegółowych informacji o tej podróży. Narracja pochodzi od redaktora lecz najwyraźniej fragmenty tradycji historycznej wciąż były dołączane do katechezy. Sam proces kompilacji jest nie do odtworzenia.<sup>4</sup>

Treść Mk 10,1-31 można rozpoznać w Mt 19,1-20 i Łk 18,15-33, chociaż pierwszy i trzeci Ewangelista dokonali pewnych zmian w porządku Markowym. Mateusz zawarł w 19,10-12 fragment o dobrowolnej bezżenności. Łukasz ominął całą sekcję dotyczącą małżeństwa i rozwodu, który to temat poruszył już wcześniej w 16,18, a którego przedstawienie w tym fragmencie zbytnio wskazywałoby na Prawo i praktyki żydowskie. W ten sposób scena z przyjęciem dzieci następuje u niego zaraz po dużej partii materiału własnego, łącząc się z przypowieścią o faryzeuszu i celniku, co ma wpływ na jej znaczenie w Łukaszczej redakcji.

R. Schnackenburg podkreśla, że scena błogosławienia dzieci przez Jezusa potwierdza wielkie poszanowanie Jezusa dla życia rodzinnego. Marek umieszcza ją tuż po perykopie o nierozzerwalności małżeństwa, co ma swoją wymowę. Dla Kościoła pierwotnego scena, w której Jezus przytula i błogosławi dzieci, oraz dwie wypowiedzi o udziale dzieci w królestwie Bożym i o usposobieniu dziecka są czymś więcej niż epizodem. W ten sposób dzieci uzyskują ważne miejsce w życiu wspólnoty. Schnackenburg zwraca ponadto uwagę na nieprzypadkowy układ perykop, w których zostały umieszczone ważne rozstrzygnięcia Jezusa w sprawach życia społecznego.<sup>5</sup>

## 2. Redakcja opowiadania Mk 10,13-16

W badaniach historyczno-krytycznych dyskutowano głównie problem *Sitz im Leben* tej perykopy<sup>6</sup>. Ponieważ trudno jest dostrzec w niej odpowiedź na jakieś określone potrzeby pierwotnego Kościoła, to potwierdza tylko historyczność opisanego wydarzenia. Jednakże niektórzy twierdzą, że opowiadanie to jest idealne i wzorcowe, oraz że powstało wokół logionu Mk 10,15 (m.in. Dibelius). Inni natomiast, zwłaszcza egzegeci protestancy, widzą właśnie w tym miejscu odniesienie do chrztu dzieci (np. Cullmann, Jeremias).

„I przynosili Mu dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie skarcili ich” (Mk 10,13). Miejsca, w których występuje czasownik προσφέρω, odnoszący się najczęściej do przyprowadzania czy przynoszenia chorych do Jezusa, dotyczą przypadków pochodzących od Mateusza (Marek stosuje chętniej samo φέρω). Słowa ἅπτομαι (dotknąć się) i ἐπιτιμάω (karcić, napominać, zabraniać surowo) są charakterystyczne dla opisów uzdrowień. Próbowano ten fakt tłumaczyć dwojako: albo w przekazie ustnym wykształciło się zdanie wstępne wzorca zaczerpniętego z opowiadania o cudach, albo istotnie dzieci przyprowadzano z prośbą o dotknię-

---

<sup>4</sup> Por. V. TAYLOR, *The Gospel according to St. Mark*, London 1980<sup>2</sup>, 99.

<sup>5</sup> Por. R. SCHNACKENBURG, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, tł. F. Dylewski, Warszawa 1983, 125n.

<sup>6</sup> Niniejsze spostrzeżenia pochodzą głównie od M. Wojciechowskiego ("Czynności symboliczne Jezusa", w: *Studia z Biblistyki*, t.6, Warszawa 1991, 107-116).

cie o charakterze leczniczym czy innym. Pierwsze rozwiązanie wydaje się mniej prawdopodobne ze względu na użycie niestereotypowych sformułowań<sup>7</sup>.

„Zobaczywszy zaś to Jezus oburzył się i powiedział im: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie zabraniajcie im, do takich bowiem należy królestwo Boże»” (Mk 10,14). Pierwsza część logionu z w.14b tworzy znany w języku aramejskim asyndeton. Nie do utrzymania jest opinia, mówiąca, że logion ten był pierwotny względem opisu wydarzeń z ww.13-14a - wypowiedź przeciwko jakimś zakazom od początku musiała istnieć w kontekście. Poza tym fragment ten jest oryginalny co do formy i treści.

„Zaprawdę mówię wam, kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego” (Mk 10,15). Logion ten powszechnie uchodzi za przekazany osobno i dopiero później - na dalszym etapie redakcji - włączony do opowiadania Mk 10,13n.16<sup>8</sup>. Najprawdopodobniej o tym połączeniu zadecydowało występowanie tych samych słów kluczowych: „dziecko” i „królestwo Boże”. Oto kilka argumentów potwierdzających tę powszechną opinię:

- wstęp ἀμὴν λέγω ὑμῖν wprowadza nową sentencję;
- w opowiadaniu mowa jest o konkretnych „dzieciach” podanych za wzór, natomiast logion zawiera przenośną formułę „jak dziecko” (l.p.); w pierwszym przypadku królestwo Boże należy do dzieci, w drugim akcent położony jest, jak się wydaje, na tych, co się do nich upodobnią;
- w w.14 termin „królestwo” ma sens aktualny, zaś w w. 15 przyszły;
- po zdaniu orzekającym i twierdzącym (w. 14) pojawia się zdanie warunkowe i przeczące (w. 15);
- w opowiadaniu jest mowa o przyjęciu dzieci przez Jezusa, natomiast w logionie chodzi o przyjęcie królestwa;
- logion Mk 10,15 jest przekazany w innych miejscach w odmiennym kontekście (Mt 18,3; J 3,3.5).

W szkole *Formgeschichte* logion ten uważano za autentyczny, nie znajdując przesłanek mogących wskazywać na jego późniejsze powstanie. Co najwyżej wobec rozbieżności z pokrewnym logionem Mt 18,3 można spierać się, która z dwóch wersji jest autentyczna.

Pojawiały się hipotezy mówiące, że całe opowiadanie pochodzi od w.15. Jednakże przeciw temu świadczą rozbieżności formy i treści przedstawione wyżej oraz oryginalne i pierwotne elementy Mk 10,13n.16. Dlatego trudno zgodzić się z poglądem, uważającym całe opowiadanie za wtórne względem logionu Mk 10,15 i będące tylko jego obrazową ilustracją.

„I objawszy je, błogosławił, kładąc na nie ręce” (Mk 10,16). Teza jaką stawiają niektórzy, że wers ten stanowi redakcyjne dopowiedzenie do wypowiedzi Je-

<sup>7</sup> Tamże, 108.

<sup>8</sup> Tak uważają m.in. R. Bultmann, J. Dupont, J. Gnilka, J. Jeremias, E. Lohmeyer, A. Meyer, J. Schmid, R. Schnackenburg.

zusa, jest nie do utrzymania. Apoftegmaty niekoniecznie musiały się kończyć pierwotnie wypowiedzią Jezusa. W przypadku omawianej perykopy ww. 13n byłyby niekompletne, brakowałoby odpowiedzi na prośbę skierowaną do Jezusa. Akcja pozostałaby w zawieszaniu. Dlatego w. 16 wydaje się być konieczny od początku istnienia opowiadania. Ponadto przeciwko zabiegom redakcyjnym świadczy użycie rzadkich słów i zwrotów.

### 3. Problem interpretacji chrzcielnej logionu Mk 10,14 par.

Związek perykopy o przyjęciu dzieci przez Jezusa z chrztem dzieci został dostrzeżony już dawno. Tekst Mk 10,13-16 pojawia się w wielu rytuałach chrzcielnych, w większości z późnego średniowiecza, zarówno katolickich jak i niekatolickich. Także obecne obrzędy chrztu dzieci pozwalają na wybór tego fragmentu Ewangelii Markowej, poprzedzając go rubryką następującej treści: „W czasie ziemskiego życia Jezus okazywał miłość dzieciom. Obecnie nadal ją okazuje dając im łaskę chrztu. Wszystkich wzywa, aby naśladowali dzieci w czystości serca”<sup>9</sup>. Ponadto już Ojcowie Kościoła, a później teologowie, wypowiadali się na temat chrztu dzieci, powołując się na ten ewangeliczny tekst.

Tertulian nalegał, aby unikać zbyt wczesnego udzielania tego sakramentu: „Dlatego jest rzeczą korzystniejszą stosownie do warunków i dyspozycji każdej osoby, a zwłaszcza stosownie do wieku, odkładanie chrztu, szczególnie jednak gdy chodzi o dzieci. Czy jest bowiem konieczne narażać rodziców chrestnych na niebezpieczeństwo, skoro jest możliwe, że mogą nie dotrzymać swych obietnic, czy to z powodu śmierci, czy też sprawić zawód z powodu słabych zdolności wychowawczych? Pan istotnie powiedział: «nie wzbraniajcie im przychodzić do mnie» (Mt 19,14). Niech przeto przychodzą, gdy dorosną, gdy zaczną się uczyć. Niech przychodzą, gdy zostaną pouczeni dokąd mają iść. Niech będą chrześcijanami wówczas, gdy poznają Chrystusa. Dlaczego wiek niewinny tak bardzo pragnie odpuszczenia grzechów? Czy w sprawach doczesnych nie postępuje się o wiele przezorniej, skoro dobra duchowe powierza się temu, komu jeszcze nie przekazuje się majątku ziemskiego? Niech się nauczą prosić o zbawienie, by zrozumieli, że otrzymali, ponieważ prosili” (*De baptismo* 18; PL I, 1221)<sup>10</sup>.

Także *Konstytucje Apostolskie* (ok. 380 r.), argumentując pozytywnie, biorą za podstawę wspomnianą wypowiedź Jezusa: „Chrzcijcie nawet wasze najmniejsze dzieci (νήπια) i wychowujcie je, kształtując i nauczając po Bożemu. Bowiem On tak mówi: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im»” (VI, 15; PG I, 94)<sup>11</sup>.

Z kolei spośród teologów Billuart opiera swoją argumentację na Łukasowym określeniu τὰ βρέφη, pod którym rozumie „małe dziecko przy piersi”, a

<sup>9</sup> *Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2004<sup>3</sup>, p.219.

<sup>10</sup> Cytuję za: TERTULIAN, *Wybór Pism* (PSP 5), tłum. E. Stanula, Warszawa 1970, 151n.

<sup>11</sup> Cytuję za: S. LÉGASSE, *dz. cyt.*, 211 (tłum. wł.).

także - jeszcze mniej zasadnie - na czasowniku προσφέρειν (przynosić)<sup>12</sup>. Jednakże προσφέρειν niekoniecznie wskazuje na to, że chodzi o niemowlęta noszone na ramionach. Natomiast gdy chodzi o określenie τὰ βρέφη, nawet jeśli obecność tego słowa u Łukasza jest podyktowana szczególną intencją, to byłby to argument na chrzest dzieci jedynie w przypadku, gdyby kontekst wskazywał, że Ewangelista zajmuje się tą problematyką. Jednakże wydaje się, że ani on ani pozostali Ewangelisci nie myśleli w tym miejscu o chrzcie dzieci<sup>13</sup>.

Inni widzą w geście nałożenia rąk (Mk 10,16; Mt 19,13.15) rodzaj chrztu zastępczego, określając go jako „konsekrację, inicjację, przez którą dzieci stają się chrześcijanami - można by powiedzieć: chrzest bez wody” (H.J. Evander). Wielu jednak nie roztrząsa szczegółów tego epizodu, podkreślając tylko łatwość, z jaką dzieci przystępują do Jezusa i dobroć okazywaną im przez Niego. Pisał na ten temat m.in. Kalwin, polemizując z anabaptystami: „Jest świętokradczą śmiałością odganiać daleko od owczarni Chrystusa tych, których On sam przytuła blisko do swojego serca, wyganiać ich za drzwi jak cudzoziemców, kiedy On nie pozwala zabraniać im przychodzić do siebie”<sup>14</sup>.

Jednakże w kwestii tej próbowano powiedzieć jeszcze coś więcej. Sądzono, że można interpretować Mk 10,13-16 par. jako świadomy zamiar Ewangelistów uzasadnienia praktyki chrztu dzieci. Taki pogląd wyrażał chociażby G. Wohlenberg: „Jest możliwe, że już za czasów Ewangelisty rozważano kwestię, czy można chrzczyć też dzieci niepełnoletnie, i że Ewangelista przez przyjęcie tej perykopy chciał nakłonić czytelników do rozstrzygnięcia tej kwestii według woli Jezusa”<sup>15</sup>.

Za nim poszli O. Cullmann i J. Jeremias. Cullmann wypowiada się w następujący sposób: „Nie utrzymujemy oczywiście, że kwestia chrztu dzieci była przewidziana już przez Jezusa. Nie utrzymujemy również, że pierwotny Kościół wymyślił epizod Mk 10,13-16 dla uzasadnienia chrztu dzieci”<sup>16</sup>. Podobną myśl wyraża Jeremias twierdząc, że epizod ten sam w sobie ma charakter przedsakramentalny (*vorsakramental*). Także P. Benoit dawał pierwszeństwo takiej interpretacji. Nie znaczy to jednak, by autorzy ci twierdzili, że chęć takiej argumentacji była przyczyną powstania tego epizodu. Znajdują oni jednakże w nim ślady, które mogłyby świadczyć o użyciu tej perykopy dla uzasadnienia chrztu dzieci: czasownik κωλύειν (zabraniać) był według nich zwyczajną formułą na określenie odrzucenia chrztu - co wydaje się potwierdzać w niektórych miejscach Nowy Testament (Dz 8,36; 10,47; 11,17; Mt 3,14) - a formuła μὴ κωλύετε αὐτά (nie zabraniajcie im) znaczyłyby dla redaktorów Ewangelii: „nie ma przeszkody dla chrztu”. Ponadto Jeremias odwołuje się do J 3,3.5 - logiów podobnych do Mk 10,15 i Mt 18,3 - gdzie w rozmowie Jezusa z Nikodemem jest mowa o „po-

<sup>12</sup> *Cursus theologiae XVI*, Maastricht 1770, 527.

<sup>13</sup> Wprawdzie J. Jeremias twierdzi, że Łukasz zmodyfikował ten epizod, aby nadać mu taki sens, jednak kontekst ukazuje zupełnie inną intencję niż sakramentalna.

<sup>14</sup> Cytuję za: S. LÉGASSE, *dz.cyt.*, 212 (tłum. wł.).

<sup>15</sup> *Das Evangelium des Markus*, Leipzig 1910, 272.

<sup>16</sup> O. CULLMANN, *Le baptême des enfants et la doctrine biblique du baptême*, Neuchâtel 1948, 60.

wtórny” narodzeniu, wyraźnie w powiązaniu z chrztem z wody. Można by więc próbować dostrzec już w tekstach synoptycznych zabarwienie chrzcielne.

Jednakże przytoczone wyżej poglądy nie mają wielu zwolenników. Techniczne użycie κολύβειν przez pierwsze pokolenie chrześcijan w powyższym znaczeniu jest tylko domysłem, a poza tym czasownik ten jest często stosowany w innym kontekście, nie związanym z chrztem. Co najwyżej można byłoby przyjąć za K. Alandem, że κολύβειν miało pewne znaczenie u późniejszych chrześcijan w prawodawstwie dotyczącym przeszkód dla chrztu. Jeżeli chodzi o J 3,3.5 należy zauważyć, że wątpliwe jest zastosowanie do fragmentu Markowego interpretacji tradycji Janowej. Poza tym można sformułować wobec egzegezy chrzcielnej Mk 10,13-16 dużo poważniejszy zarzut: pokrewieństwo z J 3,3.5 zachodzi jedynie w przypadku w.15, a wers ten z kolei (oraz paralelny Mt 18,3) - który jest logionem odrębnym włączonym w perykopę - nie może być brany pod uwagę, ponieważ to w.14 (zawierający formułę „pozwólcie dzieciom, nie zabraniajcie im”) rozumie się jako aluzję do chrztu. Poza tym związek między Mk 10,15 (a także Mt 18,3) i J 3,3.5 pozostaje całkowicie zewnętrzny. W tekście Janowym, mającym odniesienie do sakramentu, chodzi o działanie Boga posyłającego Ducha „z góry” do człowieka, zaś w obu fragmentach synoptycznych sytuacja jest odwrotna: inicjatywa leży po stronie człowieka, który „przyjmuje królestwo”.

Jeremias próbował wprawdzie wykazać związek między Janem a Synoptykami, łącząc tekst Justyna: „jeżeli się nie odmienicie, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (*Apologia* I, 61, 4; PG VI, 420)<sup>17</sup> z *Konstytucjami Apostolskimi*: „jeżeli ktoś nie jest ochrzczony z wody i z Ducha, nie wejdzie do królestwa niebieskiego” (VI, 15, 5; PG I, 949.), ale taka interpretacja wydaje się błędna, gdyż oba teksty zależą w rzeczywistości od J 3,5, chociaż przypominają synoptyczną formułę (znajdującą się także w Mt 5,20): οὐ μὴ εἰσέλθητε (εἰσέλθη) εἰς τὴν βασιλείαν τῶν οὐρανῶν (nie wejdziecie [wejdzie] do królestwa niebieskiego).

\* \* \*

Podsumowując, można przyjąć, że na etapie przedredakcyjnym Kościół mógł się posługiwać tym epizodem w celu zachęcania rodziców do przyprowadzania dzieci do Chrystusa przez chrzest lub przez wychowanie w wierze. Natomiast trudno brać pod uwagę takie znaczenie w zamyśle Ewangelistów, którzy nadają rys moralny temu epizodowi. Myśl autorów, daleka od ukazania tylko gestu życzliwości Zbawiciela wobec najmłodszych, zmierza głównie do symbolizmu. Chodzi przede wszystkim o naukę odnoszącą się do życia chrześcijańskiego, zaś inne elementy pozostają na drugim planie. Teza mówiąca, że Ewangelisci napisali to opowiadanie myśląc o chrzcie dzieci nie ma poważnych podstaw. Co najwyżej można stwierdzić, że Ewangelisci, przedstawiając wydarzenie, pokazują, że dzieci cieszyły się szczególnie życzliwym przyjęciem ze strony Jezusa. Ostatecz-

---

<sup>17</sup> Cytuję za: Św. JUSTYN FILOZOF I MĘCZENNIK, *Apologia* (POK IV), tłum. A. Lisiecki, Poznań 1926, 69.

nie można widzieć tutaj argument - obok innych - dla chrztu dzieci na poziomie samej redakcji. Stąd całkiem możliwe, że epizod ten odegrał pewną rolę w ustanowieniu zwyczaju chrztu dzieci<sup>18</sup>.

THE BAPTISMAL PROBLEM OF THE PERICOPE  
ABOUT BLESSING CHILDREN BY JESUS  
(Mark 10: 13-16 par.)

*Summary*

The article tries to answer the question, which has been raised from the very beginning, about the relation between the evangelical story about blessing children by Jesus and the practice of baptism of children or infants in the primitive Church. The main point of interest is the logion Mk 10:14 and the Greek verb κολύειν. It is considered at which moment of the history of the text the idea of baptizing children appeared and if it influenced the practice of the primitive Church in this respect. First, the pericope is presented in the evangelical context and next the editorial elements of the Mark's story are shown. Finally, different possible solutions to the problem of the baptismal interpretation of logion Mk 10:14 and the whole pericope are presented.

---

<sup>18</sup> Por. J. KUDASIEWICZ - J. ŁACH, *Liturgia Słowa Bożego w odnowionym obrzędzie chrztu*, w: *Sakrament chrztu*, red. A. Skowronek, Katowice 1973, 178n. Podobnie H. WINDISCH, *Zum Problem der Kindertaufe im Urchristentum*, ZNW 28 (1929) 119n. Chociaż autor uważa gest błogosławieństwa dzieci przez Jezusa za „akt sakramentalny”, to widzi w nim tylko istotny wstęp, pierwszy krok, do chrztu dzieci, który mógł przyczynić się w Kościele do dopuszczenia dzieci do chrztu. Także M. GOGUEL twierdzi, że można „w przeświadczeniu, które kazało podjąć ten epizod i umieścić go w Ewangeliach, zobaczyć jeden z czynników, które przygotowały przyjęcie praktyki chrztu dzieci” (*L'Église primitive*, Paris 1947, 325). Natomiast św. Tomasz z Akwinu powoływał się na Mateuszowy opis epizodu (Mt 19,13-15) jako argument na przyjmowanie dzieci do klasztorów w celu ich religijnego wychowania.